



PRENUMERATA:

Z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyj-
muje ogłoszenia rządo-
we, instytucji społecz-
nych i użyteczności pub-
licznej, zaś od osób
prywatnych, tylko takie,
które wynikają ze sto-
sunku do władz rządo-
wych i wyższych in-
stytucji.

Cena za wiersz drobnego
pisma (petit) po tekście
1 Mk.

Redakcja i Administracja PL. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 9 września 1918 r.

Otwarcie pierwszej państwowej szkoły śred-
niej w Warszawie jest wydarzeniem o wiel-
kiej doniosłości. Oznacza nowy etap w dziele
tworzenia samodzielnego szkolnictwa polskiego.
Jest początkiem realizacji najgłębszych pra-
gnień społeczeństwa.

Państwo polskie, roztaczające opiekę nad
wolną szkołą polską—ten fakt już dzisiaj rze-
czywisty, wydawał się w ciągu dziesiątków lat
czemś niemal niemożliwym. Śniły o nim w
śmiałych marzeniach pokolenia popowstaniowe,
śniła młodzież, karana i prześladowana za sa-
mo używanie mowy polskiej w murach szkoły.
Na to, żeby dziecko polskie mogło się kształ-
cić w polskiej, narodowej szkole, na to, by
w Polsce państwo polskie mogło prowadzić
dzieło wychowania narodowego, musiały złożyć
się najwęższe wydarzenia wszechświatowego
kataklizmu. Na to potrzebna była klęska Rosji
i całkowity przewrót w tym politycznym sta-
nie rzeczy, od którego zależne było całe nasze
życie zbiorowe. I takie właśnie fakty radosne,
jak uroczyste otwarcie pierwszej średniej szko-
ły państwowej, pozwalają nam uprzytomnić
sobie, jak głębokich, jak zasadniczych zmian
w położeniu i dziejach narodu jesteśmy
świadkami, a co za tem idzie, jak wielkie obo-
wiązki na nasze pokolenie nakłada epoka
współczesna.

Zbiegiem okoliczności, na murach tej szko-
ły, która wczoraj przeszła na własność pań-
stwa polskiego, przez długie lata widniał na-
pis, zakazujący uczniom używania mowy pol-
skiej. Spełnił się wyrok Nemezis dziejowej.
„Wszak to niedawno—mówił wczoraj p. Mini-
ster Wyznań i Oświecenia Publicznego—kiedy
szkoła państwowa była uosobieniem najbar-
dziej wyrafinowanego ucisku, wszak te same
mury tak niedawno mieściły tak zwane gim-
nazjum czwarte—jedno z tych, które mocno
zacięskło kleszcze państwowości rosyjskiej, w
ostatnich zaś latach nosiło nazwę imienia ro-
syjskiego następcy tronu, jakby złowieszczą
obietnicę, że przyszłość nasza na długie lata
znajdować się miała pod grozą panowania dziś
nieszcześnie, sponiewieranej, niedawno tak po-
tężnej i tak upiornej dla nas, obcej dynastji“.

Kiedy w przyszłości ważny będziemy i oce-
niać wszystkie zdobycze narodu polskiego, z
wojny wszechświatowej wynikłe, do jednej ze
zdobyczy największych zaliczymy niewątpliwie
uwolnienie oświaty z pod obcych wpływów i
obcego jarzma. Przejmowanie zaś szkół przez
państwo polskie—stwarza najsilniejszą ochronę
oświaty narodowej, umacnia dzieło wychowa-
nia młodzieży polskiej, daje dziełu temu trwa-
łe podstawy. To też nie dziw, że uroczystość
wczorajsza p. Minister Ponikowski nazwał świę-
tym szkoły polskiej.

Przy tak dobrej okazji, stwierdził minister
Ponikowski, iż świadomość, że jednym z nie-

odzownych warunków odrodzenia państwa pol-
skiego jest nasza własna, nie podlegająca
obcym wpływom szkoła, objęła nie tylko oświe-
cone warstwy naszego narodu, lecz przeni-
knęła wszystkie warstwy społeczeństwa: „Mie-
szczanin, robotnik i włościanin mają już
dziś świadomość potrzeby oświaty, o czem
świadczą ogromna liczba szkół nowych, po-
wstających po całym kraju, świadczą uchwały
niektórych gmin wiejskich i miejskich, zapro-
wadzające powszechne nauczanie, a przede-
wszystkiem olbrzymi rozrost liczby uczących
się w kraju dzieci i młodzieży. A wszak na-
leży pamiętać, że wszystko to dzieje się w
okresie tytanicznych zmagania, wobec których
żyjemy wprawdzie wśród wielkich nadużyć,
ale i wśród niezwykle ciężkich warunków, kie-
dy niedostatek i głód jest udziałem setek ty-
sięcy naszych rodaków“.

Tak silny rozrost szkolnictwa wszelkiego
typu, przypadający na okres najcięższych wa-
runków życia ekonomicznego—stanowi najbar-
dziej wymowny dowód, że dążenie do oświaty
jest w naszym narodzie czemś istotnie żywo-
łowym.

W sile tego dążenia państwo polskie znaj-
duje jedną z podstaw swej odrodzenczej i or-
ganizacyjnej pracy. Rozwój szkolnictwa pań-
stwowego będzie widomym znakiem sharmoni-
zowania zbiorowych wysiłków kulturalnych—
narodu i państwa.

Oby pod tym znakiem rosło i rozwijało się
całe, wielkie dzieło naszego wyzwolenia.

Z POLITYKI SZKOLNEJ.

(Szkolnictwo elementarne).

III.

Opierając się na podanych w poprzednim
artykule danych statystycznych, dotyczących
stanu oświaty w Królestwie Polskiem, bez
względnej argumentacji dochodzimy do wniosku,
że przed ministerstwem oświecenia leży niepo-
miernie trudne zadanie w walce z analfabetyz-
mem. Dość powiedzieć, że 46 do 50% ludności
bez różnicy wieku stanowią analfabeci, że
śród mężczyzn w wieku lat 20—30 analfabe-
tów jest około 25—30% i że wreszcie w roku
szk. 1917/18 uczęszczało do szkół zaledwie
721.726 dzieci. Należy wreszcie dla zestawienia
ustalić liczbę dzieci w wieku szkolnym. Wed-
ług spisu z dn. 16 listopada 1916 r., doko-
nanego przez władze okupacyjne na ziemiach
polskich w obrębie generał-gubernatorstwa lu-
belskiego, jeden rocznik dzieci w wieku szkol-
nym stanowi przeciętnie 2,9% ogółu ludności.
Dotychczas we wszystkich przybliżonych wy-
liczeniach przyjmowano dla dzieci w wieku
szkolnym 2,3 do 2,4%, przy czem opierano się
na spisie jednodniowym z 1897 r. i na danych
galicyjskich.

Dane, opracowane przez pp. H. Rygięra,
K. Apfelbaum-Jabłonowskiego i B. Mrozowskie-
go („Z zakresu statystyki szkolnej m. st. War-
szawy“), wykazują, że rocznik dzieci w wieku
szkolnym w r. 1916 w Wielkiej Warszawie
wynosił przeciętnie 2,99% ogółu ludności. Na-
tomiał w okręgach Wielkiej Warszawy, mają-
cych charakter wiejski, t.-j. na przyłączonych

w 1916 r. przedmieściach (okręgi milicyjne
XVI—XXVI), rocznik dzieci wynosił przeciętnie
3,23%, a w poszczególnych okręgach 3,52%
(okręg XXV), 3,51% (okręg XVIII), 3,30% (okręg
XXI) i t. d. Ponieważ zaś rzeczą jest powsze-
chnie znana, że odsetek dzieci w okręgach
wiejskich (które przeważają w Królestwie) jest
większy, niż w okręgach miejskich, przeto wy-
daje się nam, że z całą ścisłością możemy roz-
ciągnąć spódczynnik, obliczony dla okupacji
austriackiej, t.-j. 2,9%, na każdy rocznik dzieci
w wieku szkolnym, na całe Królestwo. Obli-
czając w ten sposób, dochodzimy do wniosku;
że przy ludności około jedenastu i pół miliona
i przy czteroletniem nauczaniu dzieci w wieku
lat 8—12 jest obecnie około 1.330.000, przy
pięcioletniem nauczaniu (lata 7—12)—1.650.000
i przy siedmioletniem nauczaniu (lata 7—14)—
2.330.000 dzieci. Trzeba przytem wziąć pod
uwagę, że szkoła o czteroletniem nauczaniu nie
spełnia swego zadania i może być tylko tole-
rowana jako zło konieczne, które w miarę
możliwości winno być jaknajprędzej usunięte;
nie tylko bowiem nie daje wychowawcom nie-
zbędnego dla każdego obywatela minimum wy-
kształcenia, lecz nawet nie może należycie ugrun-
tować i tych wiadomości, które dziecko przy
czteroletniem nauczaniu zdobydzie. Im bowiem
krócej trwa nauka, tem częstszy jest t. zw.
powrotny analfabetyzm.

Dla przeprowadzenia planowej akcji w kie-
runku powszechnego nauczania niezbędne jest
zaprowadzenie obowiązku lub przymusu szkol-
nego. W tym celu Ministerstwo Oświecenia
opracowało projekt „Przepisów o obowiązk-
wym nauczaniu w Królestwie Polskiem“. Pro-
jekt ten, referowany przez naczelnego inspekto-
ra p. Władysława Żłobickiego na zjeździe in-
spektorów i delegatów rad szkolnych okręgo-
wych, przewiduje zaprowadzenie w Królestwie
Polskiem obowiązku szkolnego dla wszystkich
dzieci w wieku szkolnym. Po raz zatem pierw-
szy na ziemiach polskich wprowadzony zostaje
powszechny obowiązek szkolny. Nawiąsem
przypomnieć należy fakt mało komu znany,
że na ziemiach polskich byliśmy już raz wi-
dzami, bo na nieszczęście nie uczestnikami,
przymusu szkolnego. W tomie 3 aktów Izby
Edukacyjnej w archiwum państwowem (b. ar-
chiwum warszawskiego okręgu naukowego, w
gmachu uniwersytetu) znajdujemy ciekawy,
drukowany dokument, zatytułowany: „Interimi-
stische Schul-Ordnung für die evangelische
Schulen in Südproussen“ (Tymczasowe prze-
pisy szkolne dla szkół ewangelickich w Pru-
sach Południowych“). Należy przypomnieć, że
rząd pruski, objawszy w posiadanie przypadają-
ce mu na mocy traktatów petersburskich
1793, 1795 i 1797 r. ziemie polskie, utworzył
z nich dwie wielkie prowincje: Prusy Południo-
we (Südproussen) i Prusy Nowoschodnie
(Neuproussen). Prusy Południowe obejmowały
regencje: warszawską, kaliską, bydgoską
i poznańską, Prusy Nowoschodnie—płocką
i białostocką.

Na ziemiach tych rząd pruski energicznie
zajął się organizowaniem życia kolonistów nie-
mieckich, i w tym celu między innymi wydał
w r. 1797 w Poznaniu wspomniane wyżej
„Przepisy tymczasowe“. „Przepisy“ te doty-
czyły wyłącznie dzieci kolonistów niemieckich.
§ 10 przepisów w dosłownem tłumaczeniu
brzmiał, jak następuje: „Każdy mieszkaniec
obowiązany jest regularnie i pilnie posyłać do
szkoły swoje dzieci i swych wychowanków po
ukończeniu przez nich 5 lat życia dopóty, do-
póki pastor nie uzna ich za przygotowanych do
przyjęcia komunji świętej... Ci jednak, którzy
zaniebują tych obowiązków, winni być przez

zwierzchność przyniewoleni do tego środkami przymusowymi".

Nie też dziwnego, że, jak czytamy w tomie 63 aktów Izby Edukacyjnej w „Sprawie o stanie edukacji publicznej” (1807 r.), Izba Edukacyjna przy przejmowaniu szkolnictwa od władz pruskich zastała na ziemiach polskich „szkoły ewangelickie obojga wyznań w wielkiej liczbie”, a w r. 1812 w przybliżeniu liczba szkół dla kolonistów wynosiła około 600, szkół zaś polskich początkowych było 640.

Opracowany obecnie przez Ministerstwo W. R. i O. P. projekt „Przepisów o obowiązku nauczaniu” przewiduje powszechny obowiązek a nie przymus szkolny. Różnica między obowiązkiem a przymusem szkolnym polega na tem, że przez powszechny obowiązek szkolny rozumiemy nałożony przez państwo lub gminę na rodziców lub ich zastępców obowiązek dostarczenia dziecku minimum wykształcenia, niezbędnego dla każdego członka danego społeczeństwa, niezależnie od tego, czy dziecko otrzyma to minimum wykształcenia w szkole publicznej czy prywatnej, lub poza szkołą. Przymus szkolny natomiast wymaga posyłania dzieci do oznaczonych przez państwo szkół publicznych.

Wobec wprowadzenia w państwach kulturalnych bądź przymusu, bądź obowiązku, należało zdecydować, która z tych form bardziej odpowiada potrzebom państwa polskiego.

Musimy wyjść z ogólnego założenia, że wogóle przymus, nakładany przez państwo na jednostki, musi być najściślej uzasadniony do brzem zbiorowem i nie może już obecnie nosić tego charakteru, jaki miał stosunek państwa policyjnego do obywateli.

W zakresie szkolnictwa przymus mógłby być wprowadzony wówczas, gdyby najlepiej zabezpieczał interesy oświaty powszechnej. Otóż tak nie jest. Wrazie wprowadzenia w państwie polskim konsekwentnie przeprowadzonego przymusu szkolnego (a inaczej wprowadzać go nie należy), rodzice mieliby prawo wymagać od państwa tak zorganizowanej szkoły powszechnej, aby gwarantowała maksimum korzyści, jakie dzieci odnieść winny z nauczania elementarnego i, dla których należałoby poświęcić nawet dobre szkoły prywatne lub kształcenie domowe. Ponieważ wogóle żadne państwo gwarantować tego nie może, a państwo polskie jeszcze przez dłuższy przeciąg czasu będzie posiadało niedostatecznie ukwalifikowany personel nauczycielski, przeto nie można dla fikcji poświęcać tych wysokich korzyści, jakie jednostki, a zatem społeczeństwo, odnoszą ze szkolnictwa prywatnego lub domowego kształcenia dzieci, których rodziców stać na droższą i bardziej indywidualną edukację. Inny punkt widzenia obniżyłby poziom intelektualny i tak ubogiego pod tym względem społeczeństwa polskiego.

Państwo natomiast ma nie tylko prawo, lecz i obowiązek przestrzegać, aby każde dziecko otrzymywało minimum wykształcenia, i utrzymywać w dostatecznej liczbie szkoły dla tych dzieci, które nie otrzymują tego minimalnego, przez państwo określonego i sprawdzonego wykształcenia. Wrazie niespełnienia tego warunku dziecko winno być przymusowo umieszczone w szkole publicznej.

Praca nad realizacją dostatecznej sieci szkolnej, aby mógł być powszechnie wprowadzony obowiązek szkolny, potrwa szereg jeszcze lat, o czem pomówimy następnie.

Ogólne zasady projektu „Przepisów o obowiązku nauczaniu w Królestwie Polskiem” dadzą się streścić, jak następuje:

W celu zrealizowania powszechnego wykształcenia będzie stopniowo tworzonych tyle szkół powszechnych, aby wszystkie dzieci w wieku szkolnym mogły korzystać z nauki. Promień szkolny, t. j. odległość zamieszkania dziecka od szkoły, wynosić może maximum 3 kilometry. W miejscowościach lub rejonach szkolnych, w których liczba dzieci w wieku od lat 8 do 11 włącznie wynosi w ciągu po sobie następujących, ostatnich 3 lat co najmniej 40, gmina jest obowiązana założyć szkołę powszechną i włączyć ją do ogólnej sieci szkolnej. Wiek szkolny dziecka trwa lat 7. Ponieważ jednak narazie zorganizowanie szkół o nauce siedmioletniej nie jest jeszcze wszędzie wykonane, przeto będą przejściowo tworzone szkoły także o mniejszej liczbie lat nauki, ale nie o mniejszej, niż 4 lata. Wiek szkolny dziecka ma się

rozpocząć w miejscowościach, w których nauka trwa tylko 4 lata, 1 września tego roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy osiem lat życia; w miejscowościach zaś, w których nauka trwa dłużej, 1 września tego roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy siedem lat życia.

Dla kontroli, czy wszystkie dzieci w wieku szkolnym pobierają naukę, prowadzone będą przez opieki szkolne t. zw. metryki szkolne. Dzieci, zapisane do szkoły dobrowolnie lub z urzędu, będą obowiązane do regularnego uczęszczania do szkoły od początku września do końca czerwca. Oprócz zwykłych ferij, mogą być w czasie robót pólnych wiosennych i jesiennych ustanawiane przez opieki szkolne dwie przerwy w nauce szkolnej, każda jednak może trwać nie dłużej nad dni 14. Wreszcie w miejscowościach, w których jest niezbędna pomoc dzieci szkolnych przy robotach w polu, opieka szkolna będzie uprawniona do przesuwania pracy szkolnej na inne niż obowiązują godziny dnia, jednak bez zmniejszania liczby godzin nauki. Wrazie nieuzasadnionej nieobecności dziecka na nauce szkolnej, rodzice lub opiekunowie otrzymują napomnienie od opieki szkolnej, następnie ulegają każdorazowo grzywnie do 20 marek (30 koron) lub karze aresztu do 2 dni. Wrazie powtarzającego się lekceważenia obowiązku szkolnego może ta kara być podniesiona do 40 marek (60 koron) lub 4 dni aresztu. Ta sama wyższa kara grozi za ukrywanie dziecka przed zapisaniem do szkoły lub za usiłowanie przez wybiegi uwolnienia dziecka od uczęszczania do szkoły. Kary powyższe stosuje dozór szkolny, w miastach zaś, tworzących samodzielne okręgi, opieka szkolna. Skazany ma prawo odwołania się do rady szkolnej okręgowej.

Przepisem o obowiązku nauczaniu można uczynić zadość: a) w publicznych szkołach powszechnych; b) w szkołach powszechnych prywatnych z prawem publiczności; c) w szkołach powszechnych prywatnych bez prawa publiczności, o ile zakres wiadomości w nich udzielanych nie jest niższy, niż w publicznych szkołach powszechnych; d) w szkołach średnich; e) w szkołach zawodowych, o ile są tak urządzone, że mogą zastąpić naukę, udzielaną w publicznych szkołach powszechnych; f) w domu i g) w szkołach wyznaniowych prywatnych, chederach i talmudtorach, o ile zakres wiadomości, w nich udzielanych, nie jest niższy, niż w publicznych szkołach powszechnych. W przypadkach pod punktami e, f i g inspektor okręgowy może zarządzać egzamin i w razie ujemnego wyniku polecić zapisanie dziecka do szkoły publicznej. Uznanie szkoły zawodowej za zakład, czyniący zadość obowiązkowi szkolnemu, następować będzie z decyzji rady szkolnej okręgowej. Od obowiązku szkolnego mogą być uwolnione dzieci chore fizycznie lub umysłowo oraz dzieci niedorozwinięte, po stwierdzeniu tego przez lekarza szkolnego, względnie powiatowego, jak również dzieci, których mieszkankie jest więcej niż 3 kilometry odległe od szkoły lub oddzielone przeszkodą naturalną.

O samej realizacji sieci szkolnej pomówimy w następnym artykule.

H. J. R.

Przemysł budowlany w Polsce.

Przemysł budowlany w Polsce po wojnie będzie musiał być oparty na zupełnie nowych podstawach. Lasy już od dłuższego czasu ulegają trzebieniu, wymagają koniecznej ochrony, nie tylko więc wywóz drzewa, lecz i budowa domów będą musiały być z tego materiału ograniczone. Jak rozpowszechnione jest jako materiał budowlany w Polsce drzewo, świadczy spis dokonany w 1912 r., według którego, z wyjątkiem Warszawy, w całym kraju było tylko 241,543 domów murowanych (6,7%) z ogólnej ilości 3,579,604 budynków. Naliczono jeszcze 257,323 (7,1%) budowli, w części z cegieł i drzewa, a reszta 3,080,738 (86,2%) stanowiła budowle z drzewa. Po wsiach było tylko 3,3% zabudowań z cegły.

W czasie pokoju można było na wsi wybudować dom, złożony z pięciu pomieszczeń, w cenie 4,000 mk.; po wojnie, ze względu na wysokie ceny drzewa, koszt ten znacznie by

się powiększył, spodziewać się więc należy zwrotu ku budownictwie z cegły, tembardziej, że zarówno właściciele większych posiadłości, jak i właściciele dorobili się, dzięki wieloletnim korzystnym konjunktur wojennych, dużym fortun, więc łożąc będą mogli większe sumy na trwałsze budowle.

Wobec powyższego przemysł ceglarniany ma widoki wielkiego rozwoju. Nietylko podjęta będzie praca w zamkniętych w czasie wojny ceglarniach, lecz powstaną nowe przedsiębiorstwa. W sferach interesowanych panuje dążność do urządzania ceglarni piaskowych. Produktu w kraju jest dostateczna ilość i konkurencji zagranicznej niema potrzeby się obawiać, ponieważ koszt transportu nie opłacałby się ze względu na dużą wagę cegły. Dla specjalnych tylko fabrykatów (cegły ogniotrwałe, glazurowane i t. p.) przywóz w dużej ilości, jak to już przed wojną bywało, jest możliwy.

W 1914 roku w Polsce czynnych było około 300 ceglarni, z produkcją roczną 400 milionów cegieł, która w zupełności pokrywała zapotrzebowanie krajowe.

Wielkie ceglarnie, a wśród nich towarzysza akcyjne z 400—500 robotnikami, znajdowały się w okolicy Warszawy.

Również dla przemysłu cementowego widoki są korzystne, tembardziej, że już przed wojną utworzony był syndykat. Produkcja w ostatnich latach przedwojennych stale wzrastała. (1911 r. 1,4 mil. beczek, 1912 1,65 milionów, 1913 r. 2,8 mil., 1914 3,45 milionów beczek), w 1915 r. produkcja doszła do 4,65 milionów. Ceny mogły być wyższe, niż w niemieckim konkurencyjnym przemyśle, ponieważ Rosja przez wysokie cła wwozowe uniemożliwiła przywóz z zagranicy.

Wielkie fabryki cementowe znajdowały się w Lublinie, Poraju, Ogrodzieńcu, Opocznie, Kielcach, Rudnikach, Kluczach, Łazach i Ząbkowicach.

W przyszłości zapotrzebowanie cementu okaże się znacznie większe. Nietylko dla budowy domów mieszkalnych i zakładów przemysłowych, lecz dla budowy mostów, regulacji rzek i t. p. publicznych robót.

Nie ulega też wątpliwości, że z czasem łatwopalne mosty drewniane, wymagające często kosztownej naprawy, będą zastąpione przez mosty z betonu i żelaza.

Nad czem panują bolszewicy?

W dzisiejszej Rosji panuje taki chaos, że trudno się na podstawie nadechodzących wiadomości zorientować, nad jakimi obszarami panują jeszcze bolszewicy, a które obszary dostały się pod obcą władzę. Orientacja jest tem trudniejsza, że urzędowe wiadomości zarówno dzisiejszego rządu rosyjskiego, jakoteż wiadomości ze źródeł koalicyjnych, są w wysokim stopniu przesadzone i tendencyjne. Przesądę ułatwia brak kontroli, jako że wypadki w Rosji rozgrywają się na ogromnej przestrzeni.

Z różnych fragmentarycznych wiadomości można mniej więcej taki ułożyć obraz panowania bolszewików.

Na zachodniej granicy panowania bolszewików rozpoczyna się na północ od Narwi, biegnie granicą okupacji niemieckiej przez Psków, Połock do Orszy, następnie korytem Dniepru przez Mohylów i Homel, dalej na półdniu skręca na wschód w kierunku Wołgi. Od Carycyna nad Wołgą biegnie w kierunku południowym na Kaukaz. Granicę północną stanowi mniej więcej linja Ural, Perm, Petersburg.

Od północy zagrożone jest panowanie bolszewików ze strony wybrzeża murmańskiego. Stamtąd ma się posuwać armia koalicyjna, licząca 18—20,000 ludzi, złożona z Francuzów, Anglików, Amerykan i Serbów. W łączności z nią ma działać armia 7-tysięczna, złożona z Rosjan i Finlandczyków. Ta armia miała dotrzeć aż do północnego krańca jeziora Onega z prawdopodobnym zamiarem pochodu na Petersburg wzdłuż tego jeziora w kierunku południowo-zachodnim. Tyły tych armii są kryte przez angielskie okręty wojenne, które stoją przy wybrzeżu murmańskim, na południowy wschód od półwyspu Kola. Przy Petrowodsku, na zachodnim brzegu jeziora Onega i przy Wologdzia, na południu od jezior, stoją siły bolszewickie.

Najbardziej — zdaje się — zagrożona granica wschodnia zakreślona jest linją Pétrowsk, Ural, Symbirsk, Kazań, Perm. Miejscowości te nie znajdują się w rękach bolszewików. Armia złożona z 60 — 70,000 Czechów i tyłuż wrogo usposobionych do bolszewików kozaków zagraża nie tylko temu frontowi. Na tyłach frontu obronnego bolszewików grasują bandy chłopów i biała gwardja, z którą trzeba toczyć bezustanne walki. Oddziały te są najsilniejsze w okolicy Permu, gdzie dowodzą niemi czescy oficerowie.

Na południu znajdują się wojska bolszewickie w walce z kozakami, oraz antybolszewickim ruchem miejscowej ludności. W okolicy Tyflisu walezy z bolszewikami górską ludność, której idzie na pomoc 2800 Anglików.

W Turkiestanie obsadzili Anglicy Krasnowodzk na wschodnim wybrzeżu morza Kaspijskiego. Stąd zagrażają oni Baku.

Na Syberji — po chwilowym cofnięciu się — maszerują siły japońskie w kierunku północnym. Nad wielką wschodnią koleją syberyjską i w Mandżurji nad USSuri stoją jeszcze siły bolszewickie w ilości około 20.000 ludzi.

Taki jest przybliżony rozkład sił i frontów na ogromnych przestrzeniach Rosji. Łączność pomiędzy temi frontami jest dotąd słaba. Kierownictwo jest niejednolite.

Przykrzejszym wrogiem, aniżeli wróg zewnętrzny, jest ruch antybolszewicki w samej Rosji, rządzonej przez bolszewików. W Rosji rozpoczęła się obecnie — z powodu zamachu na Lenina — walka na śmierć i życie pomiędzy bolszewikami a ich przeciwnikami, na czele których kroczą socjaliści-rewolucyjniści. Rozpoczęcie się — wedle zapowiedzi — terror masowy, wzajemne wybijanie się aż do absurdu. W takich warunkach zewnętrznych prowadzenie walki z wrogami wewnętrznymi, którzy zagrażają władzy bolszewików od północy, wschodu i południa, będzie bardzo trudne, tembardziej, że wszystkie walki antybolszewickie mają hojne poparcie koalicji. D.

Departament Stanu otrzymał w dniu dzisiejszym depezę z Moskwy od urzędu polskiego, że w Moskwie i innych miastach Rosji rozstrzelano w ostatnich dniach bez sądu wielu poddanych Królestwa Polskiego. Między innymi rozstrzelano braci Lutosławskich. Urząd polski w Moskwie ze swej strony poczynił wszelkie możliwe kroki w celu przeciwdziałania temu nieludzkiemu terrorowi.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Państwowe seminarjum nauczycielskie w Warszawie. Dyrekcja Królestwa-Polskiego Seminarjum nauczycielskiego męskiego imienia S. Konarskiego w Warszawie (Kapucyńska № 21) podaje do publicznej wiadomości, że zapis nowowstępujących kandydatów odbywać się będzie w kancelarji Dyrekcji codziennie od godz. 10—12 rano w gmachu seminarjum do dnia 22 września, egzamin — 23 września; zapis dawnych uczniów seminarjum przyjmuje się do dnia 29 września.

Przy seminarjum otwarte będą w r. b. 2 oddziały wzorowej szkoły. Zapisy do szkoły ćwiczeń przyjmuje kancelarja seminarjum.

Z Ministerstwa Z. P. O. S. i O. P.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy prosi o zaznaczenie, że dr. Leopold Brenejsen, referent do spraw dentystrycznych, powrócił z urlopu i przyjmuje interesantów od 2½—3½ po poł. oodziennie z wyjątkiem dni świątecznych i przedświątecznych.

Wszystkich dentystów i lekarzy-dentystów, którzy dla jakiegokolwiek powodów nie zarejestrowali się w czerwcu, Ministerstwo Zdrowia Publicznego wzywa, by w ciągu września przedstawili referentowi swe dyplomy o ostemplowania oraz złożyli niepoświadczone odpisy tych dyplomów i w ten sposób wciągnięci zostali do rejestru.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

„Przeгляд Polski” (Polski Pregled), organ polskiego biura prasowego w Sofji, w numerze 31 zawiera szereg artykułów, ilustrujących działalność polskiego urzędu w Rosji. Czytamy szereg wiadomości o zabiegach mecenasa Aleksandra Lednickiego, który po wybuchu w Rosji rewolucji podjął na szerszą skalę prace, by postawił tam na należytym poziomie sprawę polską, a następnie od kwietnia działał w imieniu rządu polskiego już oficjalnie. W imieniu znów miejsc „Przeгляд” oświetla szczegółowo stosunek obecnego rządu rosyjskiego do sprawy polskiej i trudności, jakie musiano pokonywać, aby przełamać doktrynerskie stanowisko rządu bolszewickiego, cytując list Lednickiego do Cziczeryna, w którym tenże podkreśla charakter swego postępowania i oficjalność poczynań. W artykule p. t. „Dzisiejsze stanowisko sowieców” podane są te trudności, jakie spotyka nasz przedstawiciel w swej pracy z powodu nieustalonego poglądu rządu bolszewickiego na obecny stan sprawy polskiej i państwowość polską.

Wiadomości te uzupełnia obszerny artykuł o stosunku do sprawy polskiej różnych stronnictw rosyjskich z przed wojny i zacieśnieniu pojęć pod tym względem wśród dzisiejszych sfer rewolucyjnych.

W dziale p. t. „Bułgarzy i Polacy” czytamy artykuł poświęcony uroczystościom bułgarskim z powodu 50-letnia powstania z r. 1868 i uczczenia pamięci głównego bohatera Stefana Karadży — z zaznaczeniem zainteresowania sprawami bułgarskimi, jakie ma miejsce w prasie polskiej.

Słoweńcy o Polsce. „Słoweński naród” w jednym z swych ostatnich numerów poświęca obszerny artykuł p. t. „Towarzystwo demokratyczne” pamięci Emila Korytki, który położył duże zasługi na polu odrodzenia narodu słoweńskiego. Emil Korytko, członek „Towarzystwa Demokratycznego”, zesłany był z Galicji do Lublany, gdzie przebywał od roku 1837 i gdzie w ciągu dwóch lat nieustraszenie pracował na niwie odrodzenia słoweńskiego, pozostawiając piękną i niezatartą pamięć wśród Słoweńców. Po dziś dzień w plejadzie zastępujących patriotów słoweńskich i bułgarek i narodu figuruje imię Korytki, który jako Polak na obcym gruncie w imię zasad pokolenia, do którego należał, krzawił wśród Słoweńców ideały wolności, wyzwolenia narodowego.

Autor artykułu podaje dzieje „Młodej Polski”, a później „Towarzystwa Demokratycznego”, cytując manifest „Towarzystwa” i wspomina działalność wogóle emigracji polskiej po roku 1831 niemal w całej Europie. Właśnie z tych samych kadr krzewicieli hasel wolności i odrodzenia narodów pochodził Emil Korytko, działacz na głębie słoweńskiej. Słoweńcy, podnosząc zasługi polskiego emigranta, podkreślają zawsze to ożywcze technienie, jakie wniósł on w narodową pracę słoweńską, bowiem trzeba wziąć pod uwagę, że ruch odrodzeniowy wśród Słoweńców dopiero podówczas zaczął się być rozpoczynał. Ludzie wypróbowani, hartowni, o niespożytej inicjatywie, jakimi byli polscy emigranci porowolucyjni, wnosili wszędzie polot i niegasnące pragnienie czynu, a przede wszystkim przykład gorącego umiłowania wolności.

Gimnazjum prywatne w Białej, na granicy Śląski, utrzymywane przez Tow. Szkoły Ludowej z Krakowa od 10 lat, zostaje wreszcie upaństwowione z początkiem nowego roku szkolnego. Zarząd T. S. L. otrzymał już pismo z wiedeńskiego ministerstwa oświaty o powzięciu ostatecznej decyzji przejęcia zakładu na koszt państwa i zgodził się na postawione warunki natury finansowej. Warto przypomnieć, że gimnazjum białskie miało stać się szkołą rządową już w r. 1914 r. W lipcu owego roku akt o upaństwowieniu zakładu leżał w kancelarji nadwornej, czekając jedynie podpisu cesarza. Zanim to nastąpiło, wybuchła wojna. Po przerwie życia parlamentarnego, w czasie której nie mogło być mowy o przejęciu przez rząd prywatnych zakładów średnich tak na Śląsku, jak w Galicji, ekcja za upaństwowieniem gimnazjum w Białej została wszczęta nanow w październiku 1917 r. W marcu r. b. cesarz Karol podpisał rozporządzenie, na mocy którego gimnazjum białskie miało zostać upaństwowione. Akt z podpisem cesarza spoczął wszakże w biurku Seidlera i traktowany był, jako sprawa polityczna. Głosem było oskarżenie, z jakim wskutek tego T. S. L. wystąpiło przeciw ówczesnemu ministrowi oświaty, dr. Cwiklińskiemu. Zmiana gabinetu wpłynęła pomyślnie na dalszy rozwój sprawy. Jest nadzieja, że w niedługim czasie przejęte zostaną na etat państwowy również inne zakłady prywatne, jak przedewszystkiem gimnazjum realne w Orłowej na Śląsku (utrzymywane od 9 lat przez Macierz cieszyńską i T. S. L.), oraz seminarjum nauczycielskie w Białej (11 lat istnienia) i gimnazja w Galicji wschodniej: w Jaworowie, Rohatynie i Czortkowie.

K. P. gimnazjum Królowej Jadwigi. Wczoraj o godzinie 12 w południe w gmachu dawnego IV gimnazjum rosyjskiego przy Al. Ujazdowskich 40 nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego żeńskiego gimnazjum państwowego.

Na uroczystość otwarcia i poświęcenia przybyli: J. D. Józef Ostrowski, Prezydium Rady Stanu, pp. ministrowie, wyżsi urzędnicy różnych dykasterji, przedstawiciele wojska polskiego, magistratu, Rady miejskiej i t. d.

Minister W. R. i O. P., p. Ponikowski, w dłuższym przemówieniu podkreślił doniosłość chwili, w jakiej obecné pokolenie może się kształcić, w przeciwnieństwie do pokolenia, które w tym samym gmachu u-

częszczało do szkoły rosyjskiej. Przemówienie swoje zakończył odczytaniem następującego aktu organizacyjnego:

„Aktem z dnia 7 sierpnia 1918 roku pani Jadwiga Sikorska, zasłużona i długoletnia przełożona, oddała swą szkołę średnią żeńską w Warszawie na własność państwa polskiego.

Niniejszem uznaje szkołę tę za państwową i, pragnąc, aby kształcąca się w niej młodzież miała zawsze przed oczyma wielki wzór enoty i poświęcenia dla ojezyny, oraz majestat państwa polskiego, nadaje szkole nazwę:

Królewsko-polskie gimnazjum imienia królowej Jadwigi.

Poświęcenia gmachu dokonał biskup podlaski ks. Henryk Przezdziecki.

Na całość uroczystości złożyły się jeszcze przemówienia k. biskupa Przezdzieckiego, przełożonej p. Jadwigi Sikorskiej, jednej z wychowanek.

Uroczystość rozpoczęła chór uczennic, który odśpiewał: „Boga Rodzicę” na zakończenie zaś odśpiewano „Boże coś Polskę”. W przerwach przegrzywała orkiestra Wojska Polskiego.

Nowe wybory w Lublinie. General-gubernatorstwo ogłosiło wybory do nowej Rady miejskiej w Lublinie. Komisarzem wyborczym mianowano komisarza rządowego w Lublinie, p. Józefa Dworskiego. Terminy wyborcze będą tak ustanowione, żeby wybory mogły się ukończyć w początkach października.

Włościańskie Towarzystwo handlowe w Piotrkowie. W ubiegłym tygodniu odbyła się w Piotrkowie przy udziale reprezentacji miasta i wielu wybitnych osób uroczystość poświęcenia lokalu włościańskiego Towarzystwa handlowego.

Rosyjska nafta dla Niemiec. Świeżo ogłoszono tekst dodatku do traktatu niemiecko-rosyjskiego, zawartego w Brześciu, w którym pomiędzy innymi zaznaczono, że w okręgu bakuńskim Rosja w miarę sił dążyć będzie do podniesienia produkcji ropy naftowej i smarów i z wyprodukowanych ilości ożwarta część obowiązana jest dostarczyć Niemcom. O ile wydobytą ilość nie wystarczy na pokrycie zobowiązania wobec Niemiec, będzie ona uzupełniona przez produkty wydobyte gdzieś indziej.

Wobec powyższego zobowiązania, nie bez interesu będą niektóre dane, dotyczące produkcji nafty rosyjskiej. W roku 1913 wydobyto ogółem 564,5 mil. pudów (1912 : 571,2), z których 477,5 mil. pud. (493,1) przypadało na okręg bakuński. Wywóz, odbywający się przeważnie przez Batum, który z kopalniami bakuńskimi był połączony rurociągami, wynosił 369,4 mil. pud. (369,6). W ciągu wojny z powodu zatamowania dowozu węgla okazało się większe zapotrzebowanie w kraju nafty, co przyczyniło się do znacznego zmniejszenia wywozu tego produktu. Niemcy w czasie pokoju sprowadzali też z Rosji smary i benzynę. W 1913 r. import olejów wynosił 90,573 t., a benzyny 42,896 ton.

Czas pracy i wynagrodzenie po wojnie. Profesor uniwersytetu monachijskiego, znany ekonomista, L. Brentano, wygłosił w Berlinie odczyt na powyższy temat, który zbudził szerokie zainteresowanie. Między innymi powiedział on: są liczne sfery, które po wojnie chciałyby zmniejszyć, zdaniem ich, za wysokie wynagrodzenie, a zamierzają zupełnie o czasie pracy. Wojna zniszczyła olbrzymie wartości, jedynie przez oszczędne, wytrwałe i racjonalne gospodarstwo da się znów przywrócić równowagę. Następnym obniżenia płacy byłyby walki i strajki, które wywołują ciężkie przesilenie w życiu gospodarczym. W 17 i 18 wieku przeważało zdanie, że dobry rezultat daje się osiągnąć tylko przez długi czas pracy, przy małym wynagrodzeniu. Temu zapatrywaniu przeciwstawili się późniejsi ekonomiści, a zwłaszcza Adam Smith, który twierdził, że dla osiągnięcia dobrych wyników pracy winna ona przy odpowiednim wyścisku być dobrze wynagradzana. Praktyka wykazała, że pogląd ten był słuszny. Robotnik nie jest mechanizmem, lecz organizmem i praca jego jest zależna od warunków fizycznych i psychicznych, które nie można porównywać z czynnością maszyny. Jeżeli żąda się od człowieka wysiłku, przekraczającego jego energię, to następuje zmęczenie, potem wyczerpanie, a po dłuższym czasie zwyczajnie. Na zakończenie prof. Brentano dowodził, że przyznanie dobrego wynagrodzenia i ustanowienie skróconego czasu pracy są podstawami rozwoju technicznego i racjonalnego prowadzenia przemysłu. Zniszczona Europa może odżyć tylko przez oszczędzanie ludzi, a pierwszym do tego krokiem jest unormowanie czasu pracy i odpowiedniego wynagrodzenia sfer pracujących.

TELEGRAMY.

Hr. Rönikier w Berlinie.

Berlin, 7 września. (W.A.T.). Poseł polski hr. Rönikier powrócił do Berlina.

Wielki wezr w Berlinie.

Berlin, 9 września. (W. A. T.). Wielki wezr, Talaat Pasza, odbył dziś w mieszkaniu swoim w hotelu Adlon kilka konferencji. O godz. w pół do 2-jej udał się na śniadanie do sekretarza stanu v. Hintze'go.

Zachowanie się Rumunii.

Wiedeń, 9 września. (W. A. T.). Jak donoszą „Deutsche Nachrichten“, członek austriackiej delegacji dr. v. Langenhans odbył konferencję z hr. Burjanem w sprawie obrad delegacji. W toku rozmowy delegat zapytał, czy istotnie w miejscu zamieszkania króla rumuńskiego oraz w wpływowych kołach rumuńskich istnieją oznaki ponownego nieprzyjaznego zachowania się w stosunku do państw centralnych. Minister odpowiedział, iż rząd rzeczywiście ma powody do śledzenia z wielką uwagą pewnych wydarzeń na obszarach Rumunii, nieokupowanych przez państwa centralne, i że w razie konieczności przeciwko tego rodzaju machinacjom wystąpi z całą energią.

O pogwałceniu terytorjum niderlandzkiego.

Haga, 7 września. (W. A. T.). Poseł niderlandzki w Londynie otrzymał polecenie założenia protestu u rządu angielskiego z powodu pogwałcenia terytorjum niderlandzkiego przez angielskie przypuszczalnie samoloty w dniu 6-ym i 8-ym sierpnia oraz przez niewątpliwie angielskie samoloty w dniu 12-ym i 13-ym sierpnia.

Manifest rządu francuskiego do robotników.

Berlin, 9 września. (W. A. T.). Z Genewy donoszą, że rząd francuski zwrócił się w połowie sierpnia do wszystkich centrów robotniczych Francji z manifestem treści następującej: Rząd zwraca się z apelem do klasy robotniczej, która, dzięki niebezpiecznej agitacji, opóźnia zwycięstwo koalicjantów, mogące nastąpić najwyżej za kilka miesięcy. Robotnicy nie mają racji, żądając obecnie, aby zaprzestano przelewu krwi i aby rozpoczęto rokowania pokojowe. Trzeba ponieść ostatnie ofiary, jakkolwiek bolesne by one były, aby zabezpieczyć sobie ostateczne zwycięstwo. Dopiero gdy zwycięstwo zostanie osiągnięte, będzie można złagodzić karę tych, którzy nie spełnili swego obowiązku względem ojczyzny. Postępować inaczej, znaczy to popełniać zdradę wobec ojczyzny. Każdy czyn klasy robotniczej, zakłócający spokój, niezbędny dla pomyślnego biegu wydarzeń, zwalczany będzie środkami najostrożniejszymi.

Włochy bez węgla.

Frankfurt n. M. 9 września. (W. A. T.). Do „Frankfurter Ztg.“ donoszą z Londynu: „Times“ podaje wiadomość, zakomunikowaną przez Galli'ego, włoskiego komisarza węglowego w Londynie, iż powiadomiono go, że pewna ilość fabryk amunicyjnych we Włoszech została zamknięta jedynie tylko z braku węgla. Sytuacja jest gorsza, niż zimy poprzedniej, kiedy to większa część południowych Włoch pozabawiona była węgla.

Echa zamachu na Lenina.

Hamburg, 7 września. (W. A. T.). „Hamburger Fremdenblatt“ podaje, iż według doniesienia dziennika „Krasnaja Gazeta“ w Moskwie, w dniu 4 sierpnia wykonany został wyrok śmierci na sprawcy zamachu na Lenina, Dorze Kapłanównie.

Sytuacja w Rosji.

Sztokholm, 9 września. (W. A. T.). Pewien Amerykanin, który uciekł z Rosji, potwierdza wobec przedstawiciela „Stockholms Tidningen“ wiadomość o aresztowaniu w Rosji członków poselstwa angielskiego.

Kopenhaga, 9 września. (W. A. T.). W ubiegłą środę przybyli z Moskwy do Haparandy japoński attaché, japoński konsul generalny oraz siedmiu innych urzędników konsulatu japońskiego w Moskwie, celem powrotu przez Anglię do Japonii. Onegdaj przybyło do Haparandy 300 Amerykanów i Włochów, pomiędzy nimi personel ambasady amerykańskiej i włoskiej w Rosji oraz wszystkie urzędnicy banku amerykańskiego w Moskwie.

Władywostok, 9 września. (W. A. T.). Biuro Reutera donosi: Japończycy zajęli Chabarowsk.

Tokjo, 9 września. (W. A. T.). Biuro Reutera donosi: Japończycy, posuwając się na

Krasnojarsk, nie napotykają żadnych śladów nieprzyjaciela.

Władywostok, 9 września. (W. A. T.). Przybył tu angielski generał Knox wraz ze swoim sztabem.

Japoński sztab generalny donosi, że Czecho-Słowacy są panami linii kolejowej Sarańsk—Penza.

Rzym, 9 września. (W. A. T.). Biuro Reutera donosi: Komunikują, że w jednym z północnych portów rosyjskich wylądował kontyngens włoski.

Echa podróży prezesa ministrów ukraińskich.

Berlin, 9 września. (W. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Kijowa: Prezes ministrów, Lysohub, oświadczył dziennikarzom niemieckim, że celem jego podróży do Berlina było zwrócenie się do Niemiec z prośbą o pośredniczenie w celu przyspieszenia ukraińsko-rosyjskich rokowań pokojowych. Na propozycję tę Niemcy się zgodziły.

Biuro Wolffa dowiadyuje się z kół miarodajnych, że po stronie rosyjskiej istnieje również pragnienie jaknajszybszego zakończenia rokowań pokojowych.

Hetman Ukrainy w niemieckiej kwatery głównej.

Berlin, 9 września. (W. A. T.). „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi: Hetman Ukrainy przyjął wczoraj w południe w hotelu Adlon ambasadorów austriacko-węgierskiego i tureckiego. Po południu hetman obecny był na wyścigach konnych w Grünnewaldzie. Wczoraj wieczorem hetman udał się wraz ze swoim otoczeniem do wielkiej kwatery głównej.

Hetman ukraiński u cesarza Wilhelma.

Zamek Wilhelmshohe, 7 września. (W. A. T.). — W czasie przyjęcia hetmana Ukrainy, Skoropadskiego, cesarz Wilhelm zwrócił się podczas śniadania z następującym toastem do hetmana:

Panie hetmanie! Sprawia mi wielką radość powitać Waszą Ekscelencję w Niemczech, jako przedstawiciela narodu ukraińskiego i rządu jego. Chciałbym stwierdzić z żywym zadowoleniem, że stosunki gospodarcze pomiędzy Ukrainą a państwem niemieckim przez odwiedzinę tę znajdują widomy wyraz.

Sprawdzona skutkiem machinacji koalicji na świat i przez mocarstwa zachodnie, mimo uznanej nieosiągalności celów ich, w zbrodniczym szale kontynuowana krwawa wojna zadała także i Ukrainie ciężkie razy. Gdy po oswobodzeniu się skrepowanych w carstwie rosyjskim sił narodowych, Ukraińcy w związku ze sławnymi dziejami swoimi proklamowali się państwem niezależnym i zwrócili się do Niemiec z prośbą, aby im były pomocne przy organizowaniu państwa, z radością wyciągnąłem dłoń moją, aby im dać pożądaną pomoc. Rząd mój i rządy moich wysokich sprzymierzeńców podjęły się zadania wytworzenia dla Ukrainy państwowego podstaw dla jej istnienia państwowego, a wojska nasze współdziałały w celu zapewnienia wzburzonemu przez żywioły rewolucyjne krajowi spokoju, pod osłoną którego mogłyby się zacząć budowa nowego państwa. W oparciu się o szerokie warstwy ukraińskiego ludu wiejskiego i miłującą porządek burżuazji, Wasza Ekscelencja przystąpiła przeczornie i energicznie do zapewnienia Ukrainie warunków wolnego i uporządkowanego organizmu państwowego i w stworzeniu prawa i sprawiedliwości dała podstawy wolności i porządku. Obywatel może na przyszłość bez przeszkody oddawać się zajęciu swemu, a włączenie ze spokojem uprawiać ziemię swoją i zażywać owoców pracy swojej.

Dużo jeszcze pozostaje do zrobienia. Ukraina jednak pod energicznym kierunkiem Waszej Ekscelencji przeszła już daleką drogę w państwowym utrwaleniu swoim, zapewniając sobie przez to podstawy przyszłego rozwoju. Ze przy tej sposobności, dzięki współdziałaniu przebywających na Ukrainie wojsk i urzędników niemieckich z władzami ukraińskimi, pomiędzy obu naszymi narodami rozwijać się zaczyna coraz więcej stosunek ufności wzajemnej, sprawia mi szczególną przyjemność. Pozwoli mi Wasza Ekscelencja dać wyraz pewnej nadziei, że więzy polityczne i gospodarcze pomiędzy Niemcami a Ukrainą, które powołane się być zdają do wzajemnego uzupełnienia siebie, kształtować się będą coraz silniej i przyjaźniej.

Jego Ekscelencja hetman Ukrainy hurra, hurra!

Hetman odpowiedział w języku ukraińskim: Wasza Cesarska i Królewska Mość! Z uczuciem najgłębszej wdzięczności wysłuchałem taskawych słów, z jakimi się Wasza Cesarska Mość raczył zwrócić do mnie. Słowa te znajdują w całej Ukrainie głębokie, wdzięczne echo. Wśród strasznych cierpień, wywołanych skutkiem wojny obecnej, obudziły się, jak jasne promienie przyszłego pokoju, uczucia narodowe niewolnych dotąd narodów. Dzięki potężnemu poparciu państwa niemieckiego i wysokich sprzymierzeńców jego naród ukraiński zdobył prawo-

państwowe podstawy dla swej samodzielności i niezależności państwowej. Budowa nowego państwa tego wymaga odemnie i od współpracowników moich największych wysiłków.

W najlaskawszym przyjęciu, jakim mnie Wasza Cesarska Mość zaszczylił, cały naród ukraiński widzieć będzie oznakę zyciowości Waszej Cesarskiej Mości dla młodej Ukrainy i doda ono nam sił do urzeczywistnienia czekających nas jeszcze trudnych zadań. Pozwól sobie wraz z Waszą Cesarską Mością dać wyraz pewnej nadziei, że zainaugurowane już tak szczęśliwie politycznie i gospodarcze stosunki pomiędzy potężnym państwem niemieckim a Ukrainą pogłębiać się stale będą dla dobra obu narodów.

W imieniu wdzięcznego narodu ukraińskiego wznoszę, jako hetman Wszzechukrainy, toast mój na pomyślność Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości i na pełną sławy przyszłość dzielnego i wiernego narodu niemieckiego. Jego Cesarska Mość Cesarz niemiecki hoch, hoch, hoch!

Przyjęcie nosiło nadzwyczaj przyjacielski i serdeczny charakter. O godz. 3-iej hetman pożegnał cesarza i wyruszył w drogę powrotną do Berlina.

Ostatnie wiadomości.**KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.**

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 9 września 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Walki lokalne na północ od lasu Ploagsterst i od kanału La Bassée. Nieprzyjacieli atakował ponownie na północ od Armentières. Odparliśmy go i wzięliśmy jeńców.

Na odcinku kanałowym Arleux-Havrincourt działalność artylerji i walki wywiadowe. Na północ od drogi Peronne-Cambrais nieprzyjacieli kontynuował ataki swoje znacznymi siłami przeciwko linii Gouzaucourt-Epehy na północ od Tempreux. Rozbiły się one z ciężkimi dla przeciwnika stratami. Nasze strażnice przednie wstrzymały wczoraj posuwanie się przeważających sił nieprzyjacielskich poza St. Simon i kanał Crozet. Walki wywiadowe pomiędzy Oisą i Ailette. Pomiedzy Ailette i Aisne nieprzyjacieli po kilkakrotnych darennych atakach częściowych przedsięwzięł pod wieczór natarcie zwartemi kolumnami, został jednak na całym froncie odparty, bądź w walkach na bliską odległość, bądź przez kontrataki. Pomiedzy Aisne i Vaisle rozbiły się częściowe ataki, w Szampanji częściowe natarcie przeciwnika.

Z spośród eskadry angielskiej, która wyruszyła w kierunku Mannheimu, zestrzelono 5 samolotów.

W lipcu zestrzelono na froncie niemieckim 565 samolotów nieprzyjacielskich, w tej liczbie 62 przez działą ochronne, oraz 53 balony na uwięzi. Z liczby tej 251 samolotów znajduje się w naszym posiadaniu. Pozostałe spadły poza nieprzyjacielskimi liniami. Straciłmy w walkach 143 samoloty i 86 balonów na uwięzi.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin“, jutro „Bal maskowy“.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Wale“.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Gra zmysłów“.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Ciotka Karola“.

Teatr Nowości. Dziś „Księżna Czardaszk“, jutro „Gaiganduch“.

Z giełdy.

Warszawa, d. 9.IX 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%	177,00	176,75
5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	—	—
Listy ziemskie 4 1/2%	185,00	185,87 1/2
„ „ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	169,00	169,50
„ „ 4 1/2%	—	—
„ m. Łodzi 5%	—	—
„ 4 1/2% VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	122,25	120,00
„ (100)	—	—
Korony	58,70	58,45